PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 6 kwietnia 1933 r. Nr. 80

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, MAŁA ENTENTA A PROJEKT PAKTU 4-CH. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Deutsche Allg. Ztg. 6.IV (w koresp. z Londynu) pisze, że Mac Donald, wobec tego, że udaje się do Ameryki na okres świąteczny (lada chwila należy oczekiwać nadejścia zaproszenia od Roosevelta), prawdopodobnie nie będzie przy podpisaniu paktu czterech, ponieważ ma ono nastąpić jeszcze przed zebraniem się konferencji rozbrojeniowej.

Dziennik podkreśla, że teraz również Polska wystąpiła przeciw temu paktowi, chociaż przyjęła inną taktykę. Półoficjalnie twierdzą Polacy, że Polska nie ma nic wspólnego ze sprawą rewizji traktatów, ani nie przystąpi do paktu, który miałby rewizję na celu. Polacy są zdania, że zupełnie jest rzeczą niedopuszczalną, aby pewna grupa państw mogła wymuszać decyzje na innych państwach. Polacy uważają Ligę Narodów za zupełnie wystarczającą dla potrzeb Polski.

Dziennik podkreśla, że to stanowisko Polski znajduje się wprawdzie w sprzeczności ze stanowiskiem Francji, lecz mimo to stanowi poparcie francuskiego oporu, tak przeciw dotychczasowej formie tego bloku, jak i przeciw projektowi angielskiemu.

Völkischer Beobachter 5.IV w koresp. z Paryża pisze, że coraz więcej wiadomości przenika do opinji publicznej o stanowisku rządu francuskiego w sprawie projektu Mussoliniego. O ile podane przez prasę francuską informacje odpowiadają rzeczywistości, to można już teraz powiedzieć, że francuskie propozycje nie będą miały wogóle nic wspólnego z planem Mussoliniego, a zmierzają tylko do osłabienia tego planu.

Dziennik zaznacza, że propozycje francuske najwidoczniej mają na celu umożliwienie sprzymierzeńcom Francji brania udziału w konferencji czterech w sprawach ich dotyczących, by w ten sposób zapobiec ich odosobnieniu.

Berliner Tageblatt 5.IV w koresp. z Rzymu pisze w związku z wręczeniem Mussolini'emu przez ambasadora angielskiego propozycyj angielskich w sprawie paktu czterech, że należy przedewszystkiem podkreślić, że zupełnie są fałszywe wiadomości o tem, jakoby już zostało osiągnięte wstępne porozumienie między Włochami i Francją, które miałoby doprowadzić do podpisania traktatu przyjazni między obu państwami i odosobnić Niemcy także w bloku czterech. Dziennik zaznacza, że zagadnienie rewizji traktatów doznaje znacznie poważniejszego ograniczenia tak ze strony francuskiej jak i angielskiej, niż to przewidywał plan Mussoliniego. Lecz gdy Francja nie chce usunąć swych sprzymierzeńców od udziału w bloku czterech, o tyle włoskie sfery rządowe dążą do tego, aby państwa, których dotyczyłaby rewizja, były wyłączone od udziału. Według poglądów włoskich, rewizji nie można wogóle już uważać za zagadnienie, które mogłoby zniknąć z porządku dziennego Europy. Do omówienia pozostają formy, w jakich mogłoby być ono załatwione. Poprawa stosunków między czterema mocarstwami mogłaby nastąpić jako bezpośrednie następstwo zawarcia paktu i dlatego nie należy brać pod uwagę obecnych stosunków poszczególnych państw.

Vossische Ztg. 5.IV w koresp. z Warszawy pisze, iż „Gazeta Polska" pisze o załamaniu się polityki Francji i wysuwa zarzuty przeciw paktowi czterech. Dziennik podkreśla ten ustęp „Gaz. Pol.", w którym mówi ona, iż to przystawione piąte krzesło, jeżeli chodzi o Polskę, pozostanie zawsze puste.

Berliner Tageblatt 5.IV w koresp. z Warszawy pisze, że półurzędowy organ „Gazeta Polska" ostro zaatakowała rząd francuski z powodu tego, iż okazuje gotowość do rokowań w sprawie paktu czterech.. Dziennik podkreśla te ustępy „Gazety Polskiej", które mówią, iż Francja zaniedbuje swoje własne interesy, gdyż przez wejście jej do bloku czterech musi nieuniknienie skończyć się przewaga jej na kontynencie.

W koresp. z Lodynu dziennik podaje wiadomość o proteście Polski przeciw paktowi czterech, który — według oświadczenia polskiego amabasadora—sprzeciwia się statutowi Ligi Narodów.

L'Ere Nouvelle 4.IV twierdzi, że niezrozumiałe jest, dlaczego cztery mocarstwa, będące w Radzie Ligi Narodów, miałyby tworzyć ponadto jeszcze dyrektorjat czterech, jeżeli — jak utrzymuje Mussolini — twórcy tego projektu nie mają na celu narzucania swej woli. Wystarczy przyjrzeć się bliżej argumentom, które Mussolini polecił wyłuszczyć de Jouvenel'owi, ażeby odesłać cały projekt do archiwum fantasmagoryj „Duce", który nietylko że się nie zadowala wmawianiem innym ludziom rzeczy nieistniejących, lecz sam oddaje się złudzeniom. Skąd bowiem wziął on pewność, że rząd francuski zgadza się na jego projekt? Prawdopodobnie nie zauważył on głębokiej różnicy, jaka istnieje pomiędzy polityką francuską i faszystowską. Mussolini popiera politykę zagraniczną na wzór włoskiej polityki wewnętrznej, czyli poprostu politykę przemocy. Jego dyrektorjat czterech nie jest niczem innem, jak dyktaturą czterech, a raczej nawet dyktaturą większości z pośród czterech.

Journal des Débats 4.IV twierdzi, że wady projektu dyrektorjatu czterech są rażące i niebezpieczne. Nic nie zmienią w tym stanie rzeczy poprawki, poczynione przez Mac Donald'a, jak i nieoczekiwane komentarze de Jouvenel'a. Pakt jest w rażącej sprzeczności z interesem politycznym Francji, z interesem jej sojuszników, dalej — z historycznem posłannictwem Francji, jej honorem i z ideą pokoju.

La République 4.IV (w art. P. Dominique'a) pisze: de Jouvenel podkreślił, że dyrektorjat czterech jest przedewszystkiem wysiłkiem doprowadzenia konferencji rozbrojeniowej do dodatnich wyników. Na wypadek, bowiem, gdyby się to nie udało, istniałby dyrektorjat, który tworzyłby towarzystwo ubezpieczeniowe przed próbami rewizji traktatów za pomocą siły. Wobec powyższego, Francja, przystępując do dyrektorjatu, uzyskuje zdaniem dziennika, gwarancję przeciw rewizji traktatów, co równa się zabezpieczeniu przeciw wybuchowi wojny.

Le Temps 5.IV twierdzi, że dziwnym sposobem za niebezpiecznym dyrektorjatem czterech wypowiadają się przedewszystkiem lewicowcy i międzynarodowcy, którzy zazwyczaj zwalczają sojusze regjonalne, mimo, iż takie porozumienia są zalecane przez Ligę Narodów. Dziennik dodaje, że byłoby rzeczą wprost niedopuszczalną, ażeby pod naciskiem różnych wpływów, nie mających nic wspólnego z polityką zagraniczną, mogło dojść do zmiany tradycyjnego stanowiska Francji na terenie międzynarodowym i w kwestji organizacji pokoju. Elementarny zdrowy rozum i ostrożność nakazuje Francji trzymać się polityki współpracy, solidarności i odpowiedzialności sprawiedliwie podzielonej; wszystkie odchylenia od tej drogi mogłyby być jedynie skokiem w niepewną dziedzinę.

Le Journal 4.IV (w art. St. Brice'a) twierdzi, że nie należy zamykać oczu na pobudki, jakiemi kierował się Mussolini przy swym projekcie „klubu pokoju". Pobudkami temi są zamiary narzucenia „klubowi" rewizji traktatów. Projekt francuski dąży do bezwzględnego ustanowienia gwarancyj bezpieczeństwa i zabezpieczenia interesów tych państw, których kosztem miałaby się dokonać rewizja. Dlatego Francja żąda ścisłego zastosowania się do paktu Ligi. Jeżeli pakt ten będzie przestrzegany, to nie może być mowy o żadnej rewizji bez zgody zainteresowanych. Obecnie zainteresowani nie myślą zgadzać się na ponoszenie kosztów zakusów rewizjonistycznych i w tem leży cała trudność.

The Manchester Guardian 4.IV w kor. z Paryża omawia stanowisko Francji wobec paktu 4-ch mocarstw i pisze, że Francuzi odrzucają jakąkolwiek rewizję traktatów pokojowych bez uprzedniej zgody Polski i Małej Entente'y. Jednocześnie rząd francuski pragnąłby bardzo dojść do porozumienia z Włochami, by zapobiec dalszemu zbliżeniu pomiędzy Włochami i Niemcami. Omawiając oświadczenie de Jouvenel'a, autor pisze, że w dobrze poinformowanych kołach francuskich, uważa się, iż uległ on silnemu wpływowi Mussoliniego.

Dreptatea 3.IV w związku z podróżą ministra Titulescu do Francji, stwierdza, że pokój w Europie jest zagrożony, ale Francja i jej sprzymierzeńcy opierają się na solidnem porozumieniu. Francja jest największym szańcem cywilizacji, potęgą finansową i państwem jednolitem, nasyconem terytorjalnie, a życzeniem jej jest zachowanie status quo, zgodnie ze stanowiskiem jej sprzymierzeńców. Natomiast obóz rewizjonistyczny jest nie pewny. Włochy obdarzone zdolnościami artystycznemi straciły zdolności wojskowe z upadkiem Rzymu. Anglja ma trudności gospodarcze, a rozbieżne intresy kolonij osłabiają jej jednolitość. Niemcy są w największym rozstroju, a nowe metody nie zapowiadają równowagi. Państwa Małej Ententy i Polska nie uznają dyskusji nad układami pokojowemi, a we Francji mężowie stanu od Tardieu, Laval, Boncour, Daladier, Flandin aż do Bluma wszyscy są przeciwni rewizji układów, choć z różnych względów. W Polsce, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji wszystkie stronnictwa są zgodne co do nienaruszalności granic. Dążenia rewizjonistyczne więc mogą wywołać tylko nowy zamęt.

Viitorul 3.IV donosi z Paryża, że studenci Polacy i z państw Małej Ententy w Paryżu rozwinęli ożywioną współpracę w celu przeciwstawienia się propagandzie rewizjonistycznej, a w ostatnich dniach rozpoczęli cykl odpowiednich odczytów. Autor podkreśla zwłaszcza aktywność Polaków, których w Paryżu jest znaczna ilość.

Viitorul 3.IV donosi z Pragi o zamierzonej podróży min. Becka do stolicy Czechosłowacji, zaznaczając, że powody zwłoki, podawane przez prasę, nie odpowiadają rzeczywistości.

La Tribuna 4.IV w korespondencji z Paryża, nadesłanej w przeddzień ogłoszenia oświadczenia rządu francuskiego, komentuje głosy prasy w związku z projektem paktu czterech. Stwierdziwszy, iż zastanowienie się tego rządu doprowadziło do bardziej przychylnego ustosunkowania się do idei przyjęcia projektu, spostrzega podobną zmianę opinji w sferach umiarkowanych, cytując, jako przykład, artykuł Saint Brice'a. Jednakże kampanja „tendencyjnych interpretacyj" zamiast ustać po stanowczych wyjaśnieniach de Jouvenel'a jeszcze się wzmaga. „To jasno wykazuje — pisze korespondent — złą wolę pewnej prasy, która w ciągu ubiegłych dni atakowała pakt Mussoliniego, opierając się na danych, które, jak to łatwo było wykazać, okazały się najzupełniejszem przeciwieństwem treści omawianego projektu".

Neue Zürcher Zeitung 4.IV zamieszcza koresp. z Warszawy, w której zaznacza, że demonstracyjne ustąpienie świeżo mianowanego ambasadora w Rzymie, Potockiego, jest dowodem, że min. Beck stosuje w polityce zagranicznej zupełnie inne metody, niż min. Zaleski. Nowy minister, jak twierdzi korespondent, jest widocznie zwolennikiem niespodziewanych dyplomatycznych posunięć szachowych, gdy tymczasem min. Zaleski używał dawnych klasycznych metod dyplomatycznych. Korespondent przypomina, iż min. Beck już przeprowadził kilka takich niespodziewanych posunięć dyplomatycznych. W d. c. korespondent pisze, iż m. in. Zaleski byłby odpowiedział na projekt rzymski zapewnieniem, że Polska nigdy nie zgodzi się na uchwały, które zapadną poza jej plecami, lecz jest bardzo wątpliwe, czy takie oświadczenie mogłoby wpłynąć na zaniechanie przez Mussolini'ego planów rewizyjnych. Nie ulega natomiast wątpliwości — pisze koresp. — że demonstracyjne ustąpienie ambasadora Potockiego wywoła daleko silniejsze wrażenie, aniżeli powtórzenie już często wypowiedzianego oświadczenia.

Izwiestja 4.IV w depeszy specj. koresp. Tassa z Genewy sygnalizują artykuł „Journal des Nations", który wypowiada pogląd, że ostrze paktu 4-ch skierowane jest przeciwko Sowietom.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Siegodnia 6.IV omawia odczyt wygłoszony w Rydze, w lokalu „Białoruska Chata", przez prof. Biržyszkę, przybyłego z Kowna. Prof. Biržyszka jest szczerym zwolennikiem związku bałtyckiego. Uważa jednak, że związek ten musi być oparty na wzajemnem zaufaniu. Szczerze dążąc do zrealizowania tego projektu, litewskie koła polityczne nie mogą zamykać oczu na sprawę wileńską. W przeciwnym bowiem razie czynnik zaufania byłby obcy tej organizacji. Możnaby wprawdzie pójść w sprawie wileńskiej na kompromis, ale związek oparty tylko połowicznie na wzajemnem zaufaniu jego uczestników nie dałby tych praktycznych gwarancyj wzmocnienia pozycyj państw bałtyckich, w imię których ma być on zorganizowany. Lecz nie tylko zagadnienie wileńskie stoi przed Litwą, gdy chodzi o związek bałtycki. Litwini wiedzą, że pokój na wschodzie Europy będzie zagwarantowany tylko w tym wypadku, o ile południowy sąsiad Litwy — — Polska wyrzeknie się swych tendencyj zaborczych i oswobodzi terytorja nieprawnie zajęte, a w pierwszym rzędzie kraje białoruskie i ukraińskie. Gdyby Polska uczyniła krok w tym kierunku, lub gdyby zmuszono ją krok ten uczynić, — przyczem prelegent uważa pierwszą alternatywę za bardzo pożądaną — Litwa znalazłaby się w rędzie najszczerszych przyjaciół Polski. Słabość południowego sąsiada Litwy polega na różnolitości jego składu narodowościowego. Gdyby Polska skonsolidowała się na ściśle etnograficznem terytorjum, interesy jej mogłyby tylko na tem zyskać. Prof. Biržyszka przyznał istnienie na Litwie czynników, dla których sprawa wileńska nie stanowi zagadnienia państwowego pierwszorzędnej wagi. Czynniki te jednak nie rekrutują się ze rdzennych Litwinów. Ostatnio dają się wprawdzie słyszeć głosy na Litwie, że należy zawrzeć związek bałtycki niezależnie od sprawy wileńskiej. Głosy te jednak pochodzą z kół reprezentujących interesy partyjne, które utrudniają jedynie zadanie rządu.

Lietuvos Aidas 4.IV w d. c. w obsz. art. atakuje litewskie stronnictwa opozycyjne: chrz.-demokrację i ludowców z powodu wyraźnego oświadczenia się tych stronnictw za natychmiastowem utworzeniem bloku trzech państw bałtyckich — Litwy, Łotwy i Estonji — i za przyciągnięciem do tego bloku Polski, a to w celu samoobrony przed imperjalizmem niemieckim. Dziennik podkreśla, że Litwa nie powinna liczyć w wypadku przystąpienia do bloku trzech państw bałtyckich na odpowiedzenie się Łotwy i Estonji za tezą litewską w sprawie wileńskiej, gdyż „należy to stwierdzić z bólem serca" nie obchodzi państwa te wcale nietylko los Litwy „okupowanej", ale nawet — Litwy niepodległej. Odzyskanie Wilna jest — zdaniem dziennika — dla narodu litewskiego sprawą najżywotniejszą, sprawą świętą i dlatego „żaden uczciwy Litwin nie powinien ustąpić z pola walki o Wilno". W zakończeniu dziennik zaznacza, że opozycja litewska myli się, sądząc, że przystąpienie Litwy do współpracy z Estonją i Łotwą może przyczynić się do utrzymania Kłajpedy. Zdaniem dziennika, Litwa posiada znacznie silniejszych sprzymierzeńców, niż Łotwa i Estonja, jeśli chodzi o sprawę ochrony Kłajpedy. Sprzymierzeńcami tymi są państwa — sygnatarjusze konwencji kłajpedzkiej. Dziennik dodaje jeszcze, że przeciwko silniejszemu związkowi Litwy z Łotwą i Estonją przemawia jeszcze to, że często mały nawet kraj, pozostawiony sobie, jeśli jest rozumnie i ostrożnie rządzony, jest znacznie silniejszy, niż wówczas, gdyby przystąpił do bloku państw, wykazujących małe chęci przyjścia z pomocą swemu sąsiadowi; „dlatego też w podobnych wypadkach najlepszą jest rzeczą pokładać więcej zaufania w sobie i nie dopuścić do tego, by ktoś z zewnątrz lub z wewnątrz szerzył w kraju popłoch i niedowierzanie własnym siłom".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 5.IV p. n. „Polen-das Gefängnis der Völker" pisze, że w „Związku Poznańczyków" w Berlinie odbył się odczyt dr. Leers'a o znaczeniu ziemi poznańskiej dla sprawy rewizji. Prelegent nawiązał do powiedzenia Bismarcka, że do obrony wschodu niemieckiego należy dać ostatniego

człowieka i ostatni pieniądz. Badania przeszłości również nie potrzebują się Niemcy obawiać, gdyż według neutralnych profesorów wschód ten liczy ponad 900 lat germańskiej przeszłości. „Nienasyconość geograficzna Polski — powtarza dziennik opinję prelegenta — znajduje się w rażącej sprzeczności z jej słabością kulturalną. Nawet pewien czeski uczony nazwał Polskę drastycznie więzieniem narodów, które opiera się na dorobku narodu niemieckiego i ze względu na wewnętrzny skład nieuchronnie stacza się ku czwartemu podziałowi".

Prasa niemiecka z 5.IV podaje alarmujące depesze o rzekomych napadach i aktach terroru na polskim Górnym Śląsku, stosowanych przez organizację powstańców przeciwko mniejszości niemieckiej. Dzienniki wymieniają m. in. wydarzenia w Orzegowie, gdzie powstańcy i akademicy mieli rozbić przedstawienie pasyjne Związku niemieckiej młodzieży katolickiej.

Nacht Ausgabe 5.IV pisze, że landrat bytomski dr. Urbanek wystosował do ministerstwa spraw zagranicznych następującą depeszę: „Dzienniki pełne wiadomości o najbrutalniejszych aktach gwałtu na Niemcach wschodniego Górnego Śląska. Prosimy o natychmiastową energiczną interwencję w sprawie ochrony naszych współrodaków i odwołanie się do Ligi Narodów, która nie poto stworzyła prawo o ochronie mniejszości w umowie genewskiej, ażeby je gwałcono. Obecne stosunki są nie do zniesienia".

Neue Freie Presse 3.IV w depeszy swego korespondenta z Wrocławia donosi o antyniemieckich demonstracjach młodzieży w Katowicach, będących jakoby odpowiedzią na podobne demonstracje antypolskie w Bytomiu. Korespondent zaznacza, iż w kołach mniejszości niemieckiej uważają, że incydenty katowickie są zapoczątkowaniem dalszych manifestacyj, gdyż polska prasa występuje w ostatnich dniach z żądaniem jaknajostrzejszego występowania przeciwko Niemcom.

Le Peuple 4.IV w depeszy z Warszawy donosi o manifestacjach antyniemieckich w Katowicach.

Izwiestja 4.IV w depeszy Tassa z Warszawy donoszą, że wiadomości o zamknięciu szeregu pism polskich oraz o prześladowaniu Polaków i Żydów w Niemczech spowodowały akcję polskich i żydowskich organizacyj burżuazyjnych za zorganizowaniem bojkotu towarów i prasy niemieckiej. Bojkot ten przybiera coraz szersze rozmiary. Kupcy masowo wycofują poczynione w Niemczech zamówienia. Związek żydowskich lekarzy w Warszawie postanowił bojkotować lekarstwa produkcji niemieckiej.

SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE.

La Nation Belge 4.IV zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której zaznacza, iż zatwierdzenie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu, obniżającego cenę węgla, jest właściwie zakończeniem akcji rządu polskiego, mającej na celu obniżenie cen artykułów skartelizowanych. Wogóle różne gałęzie przemysłu już zobowiązały się do obniżenia swych cen idąc w tem na rękę rządowi. Rząd uważa swą akcję obniżenia cen za ukończoną; obecnie doprowadzono jeszcze do obniżenia cen elektryczności i gazu.

Le Petit Parisien 26.III zamieszcza w streszczeniu artykuł, zamieszczony przez deputowanego Diagne'a w „L'Information Franco-Polonaise". Autor artykułu twierdzi, że Polska jest niewyzyskanym przez Francję rynkiem zbytu dla towarów kolonjalnych. W 1931 r. Polska mimo kryzysu gospodarczego sprowadziła towarów kolonjalnych za sumę prawie pół miljarda franków. Import, przypadający na towary francuskie (prawie wyłącznie fosfat i tytoń), wynosi zaledwie małą cząstkę. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest, przedewszystkiem, nieświadomość Francuzów co do możliwości eksportowych do Polski.

Slovak 4.IV podaje treść odczytu polskiego konsula o położeniu gospodarczem i finansowem Polski i podkreśla ustępy, w których mówi się o dobrych wynikach polityki gospodarczej rządu polskiego oraz o ustaleniu się położenia finansowego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Neue Freie Presse 4.IV zamieszcza art. wst. p. n. „Die Gefahr der Isolierung für Deutschland in politischer und kultureller Hinsicht", w którym zaznacza, iż wobec rozwijającej się obecnie na różnych polach międzynarodowej aktywności dyplomatycznej, nigdy dotychczas nie było tak dla Niemiec korzystnej konjunktury; Niemcy zepsuły ją jednak, wytwarzając imponderabilia, których następstwem jest możliwość izolacji Niemiec pod względem kulturalnym i politycznym. Należy zwrócić uwagę na zupełnie możliwe porozumienie Włoch i Sowietów z Francją, których rezultatem byłoby zupełne zablokowanie Niemiec. W związku z dyskusją, jaka odbyła się w Izbie Lordów w sprawach niemieckich, dziennik wspomina o rozmowie ministra Simona z Neurathem, nie przypuszcza jednak, aby ta rozmowa miała wpłynąć na powstrzymanie bojkotu antyżydowskiego; prawdopodobniejszem jest, iż wpłynął na to nacisk innych kół politycznych, a może nawet Hindenburga. „Neue Freie Presse" twierdzi, nawiązując do wydalenia wybitnych uczonych, artystów, lekarzy, że kulturalna i artystyczna izolacja może przynieść takie same szkody Niemcom, jak brak sprzymierzeńców.

Vossische Ztg. 5.IV w art. wst. nawołuje do zwrócenia uwagi na Górny Śląsk, gdzie stosunki są tak odrębne i podminowane, iż zupełnie niepodobny jest ten kraj do innych prowincyj niemieckich. Autor wskazuje na upadek gospodarczy tej dzielnicy, co przypisuje podziałowi Górnego Śląska. Każdy Niemiec, choćby tylko w myśli, powinien przebywać nad granicą śląską i utworzyć front na zewnątrz, gdyż tam tkwi przyszły los Niemiec.

NIEMCY A UKRAIŃCY.

Poslednija Nowosti 4.IV zamieszczają sprawozdanie z odczytu wygłoszonego w Paryżu przez zna-

nego dziennikarza ukraińskiego Kożewnikowa, długoletniego korespondenta berlińskiego „Diła", na temat „Niemcy i Ukraina". Prelegent starał się rozproszyć złudzenia swych rodaków co do możliwości oparcia dążeń niepodległościowych Ukrainy na sojuszu z Niemcami. Niemcy nigdy nie zerwą z Moskwą dla Ukrainy. Ukraińcy powinni raczejześrodkować swe wysiłki na planowem urabianiu opinji zagranicznej na ich korzyść. Odczyt, zdaniem dziennika, „był kubłem zimnej wody, wylanej na rozgorączkowane głowy słuchaczy".

PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ GOSPODARCZĄ.
SPRAWA DŁUGÓW.

Vossische Ztg. 4.IV w koresp. z Paryża pisze, że Norman Davis udzielił agencji radjowej rozmowy, w której wskazał, że istniejąca przepaść między Ameryką a jej dłużnikami mogłaby być usunięta najłatwiej przez psychologiczną przemianę wśród narodów zainteresowanych. Davis podkreślił w związku z dążeniem Anglji do połączenia sprawy długów wojennych ze światową konferencją gospodarczą, że nie może być mowy o jakimkolwiek handlu w tej sprawie, gdyż załatwienie sprawy długów wojennych wcale nie wywrze bezpośredniego wpływu na usunięcie kryzysu gospodarczego; dlatego należy poczynić już teraz wszelkie przygotowania, aby zapewnić udanie się konferencji światowej. Dalej oświadczył Davis w sprawie rozbrojenia, że każdy kraj musi mieć prawo bronienia się wszelkiemi środkami, służącemi do obrony, albowiem prawdziwe bezpieczeństwo każdego państwa polega przedewszystkiem na utrzymaniu jego nienaruszalności terytorjalnej. Davis wyraził się pochlebnie o francuskim systemie obronnym i podkreślił, że plan dopuszczałby pod pewnemi warunkami, aby Niemcy również zostały upoważnione do powiększenia swego systemu obronnego, a przewidziane w nim działa mogłyby być używane wyłącznie do obrony.

Kölnische Ztg. 29.III pisze, że przez krok ambasadora angielskiego u rządu amerykańskiego w sprawie długów wojennych ta sprawa znów wypływa na porządek dzienny. Anglicy przynaglają tę sprawę, ponieważ zbliża się termin płatności raty, przypadający 15 czerwca i należałoby wyjaśnić przedtem, czy potrzebne na spłatę raty 28 miljonów funtów szterlingów wstawić do budżetu. W sprawie tej rozstrzygający głos posiada kongres; prawdopodobnie Roosevelt nie będzie starał się nań wpływać, chociaż rozporządza większością. Roosevelt będzie starał się sprawę długów załatwić albo na drodze okrężnej przez włączenie jej do ogólnych spraw gospodarki międzynarodowej i przez uzyskane tam dla Ameryki ewent. korzyści ułatwi stanowisko kongresowi, albo też wybierze drugą drogę, mianowicie przez pozyskanie poszczególnych przywódców kongresu zapewni sobie przychylność jego dla swojego projektu załatwienia sprawy długów. Jednak w żadnym razie nie może być mowy o moratorjum bez rekompensaty.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Manchester Guardian 4.IV w art. wst. krytykuje przemówienie Mac Donalda w Izbie gmin w sprawie zakazu przywozu sowieckiego. Autor zarzuca Mac Donaldowi brak szczerości. W chwili, gdy Mac Donald głosi zasady rozbrojenia moralnego i fizycznego, rząd jego zajmuje otwarcie wrogie stanowisko wobec jednego z największych mocarstw, co może pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje.

SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

Prager Presse 5.IV w art. wst. pisze, że Austrja znajduje się obecnie w takiem trudnem położeniu, iż musi skupić wszystkie swoje siły, aby obronić swój ustrój i niezależność swojego państwa i przeciwstawić się rozkładowym żywiołom wewnątrz kraju oraz napływającym z zewnątrz. Tylko na tej drodze może Austrja pozyskać pełne zaufanie właśnie tych krajów, którym zależy na jej samodzielności i dobrobycie.

CZESI A SŁOWACY.

Slovak 5.IV w art. wst. występuje przeciw Karolowi Kramarzowi, który w niedzielnym numerze „Narodnich Listów" dowodzi, że naród słowacki nie ma podstaw do niezależnego bytu, gdyż jest tylko gałęzią narodu czeskiego. Autor wskazuje, że od tysiąca lat, odkąd istnieją pisane dzieje, naród słowacki nigdy nie stanowił jednej całości z narodem czeskim. Można conajwyżej powiedzieć o wpływach czy to Czechów, czy Węgrów, czy nawet Polaków, a nikt nie mówi, że Słowacy należą n. p. do narodu polskiego, ani do narodu węgierskiego. Autor podkreśla, że Kramarzowi zaciemnia wzrok dawny panslawizm rosyjski i jego metody centralistyczne, przekreślające istnienie samodzielnych narodów słowiańskich.

RÓŻNE.

Lietuvos Žinios 4.IV zamieszcza na czele numeru p. n. „Nie później niż za dwa lata Wilno wróci do Litwy" obszerne streszczenie „wywiadu", udzielonego współpracownikowi pisma przez słynną wróżbiarkę Terfoen Lailę, przebywającą obecnie w Kownie. Wróżbiarka „przepowiedziała" m. inn., że marsz. Piłsudski odda Wilno Litwie dobrowolnie, dalej, że dojdzie do skutku blok państw bałtyckich, do którego wejdzie również Polska, ale nie będzie odgrywała w tym związku roli państwa, usiłującego narzucić swą hegemonję.

Lietuvos Aidas 4.IV informuje o przybyciu do Kowna francuskich attachés wojskowych, rezydujących stale w Berlinie i w Rydze. Dziennik podkreśla, że wizyta attachés francuskich ma na celu zaznajomienie z lotnictwem litewskiem. Oficerowie francuscy zostali przyjęci przez ministra obrony krajowej, płk. Giedraitisa oraz szefa litewskiego Sztabu Głównego, gen. Kubiliunasa.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.